Pangea proxima — Florian Konrad

trwa czas zrastania. bo tak mu nakazuję
(niedoklęty sadopoeta, którego wiersze
znają wszyscy palacze okolicznych kotłowni
potrafi przełamać garść ziemi
i ponownie złączyć)

jeszcze niedawno
myślałem, że się nie spełnisz
splotę sobie z wersów gustowną pętelkę
i fru - pod sufit, gonić cienie
udawać chmarę ciem tańcujących krzywo
dookoła świetlówki

wciąż mamy motyle pod żebrami
dzienne
rozmnażają się, skrzydlate łobuzy, chyba
przez pączkowanie

każdy - zdolny udźwignąć kontynent
jednocześnie - kruchy jak hipoteza
którą mogłoby obalić nawet dziecko żyjące
w dziesiątym wieku przed naszą erą
tym samym - niszcząc ten w sumie zabawny kicz
wierszyk o desperacie
odratowanym przez miłość

chroba jasna, jak można
podjąć próbę samobójczą
jeśli nie zaczęło się jeszcze żyć?
- pyta mnie podmiot liryczny

dowiedz się u jednego z zasklepowych mędrców
albo na dworcu
tam są cuda, legendy i niejedna filozofia
ja jestem tylko prostym chłopakiem
od wyrywania skrzydeł

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 15.06.2018 07:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.